

Przedpłata:

Pocztarocz. 5.
płr. 2.50, kw.
1.25. W Radomiu: bez odnosz.
rocz. 4, płr. 2,
kw. 1. Przedpłata
przyjmuje Wy-
dawnictwo i Księ-
garnię.

GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Środy i Soboty.

Ogłoszenia

Przyjmuje Wyda-
wnictwo „Gazety
Radomskiej” po
cenach stałych
a w Warsz. wie-
domy ogłoszeń.
Ogłoszenia tyl-
ko po polsku.

Wydawnictwo „Gazety Radomskiej” ul. Lubelska, dom W-go Grodzkiego N. 136, otwarte codziennie prócz świąt od godz. 10 rano do 3-ej po poł.

Dziś dnia 20-go Sierpnia: Bernarda Opata.

Rękopisy nie zwracają się.

Wsch. słońca o godz. 5 m. 0. Zach. o godz. 7 m. 3.

Do SERC SZLACHETNYCH.

Gazeta nasza donosiła już, że dnia 19-go lipca r. b. starodawny kościół w Iwaniskach, modrzewiowy, zawierający drogie pamiątki, spłonął do szczytu. Ogień był tak gwałtowny, że pomimo usilnych starań, nie udało się nic uratować, oprócz 6 chorągwi, baldachimu, czterech ołtarzy przenośnych, kroszennicy i krzyża. I to, gdyby nie znajdowało się w krużgoczu kościelnej, uległoby zniszczeniu. Z bolem serca... mieszkańcy Iwanisk patrzą na zgłiszczą świątyni Pańskiej, a na wspomnienie nieszczęścia, łzy im w oczach stają.

W tych dniach, jak donoszą nam, odbyło się w miasteczku tem zebranie parafialne, w sprawie budowy nowego kościoła. Postanowiono: wznieść świątynię murowaną w porządku gotyckim, z jedną wieżą, za 20,000 rubli. Umowę z budowniczym powiatowym, co do planu i kosztorysu szczegółowego świątyni już zawarto i uchwalono uzyskać pozwolenie władzy wyższej na budowę.

Parafianie, jakkolwiek bardzo ubodzy, nie tracą nadziei i wierzą głęboko, że przy pomocy serc

szlachetnych... Dom Boży stanie niezadługo.

Z tą ufnością i redakcja „Gazety Radomskiej”, kołacze w imieniu nieszczęśliwego miasteczka, do serc litościwych katolików całej gubernii o pomoc bratnią, dla pozbawionych świątyni.

Na zasadzie przepisów J. O. ks. Imeretyńskiego, o przyjmowaniu ofiar przez redakcje gazet na cele dobroczynne, J. W. baron Bouchoven, p. o. Naczelnika gubernii, dozwolił Gazecie naszej zbierać datki dobrowolne na budowę świątyni w Iwaniskach.

Wobec pozwolenia tego, wierzymy gorąco, że szlachetni katolicy Radomia i gubernii, złożą grosz ofiarny na cel tak piękny, bo na budowę nowego kościoła.

Jesteśmy pewni, że głos nasz nie przebrzmi bez echa, bo wiemy, że ogół nasz jest ofiarny i serdecznie odczuwa niedolę i sieroctwo bliźnich.

Redakcja
„Gazety Radomskiej.”

Ze wsi.

Żniwa kończą się. Mimo przechodzących deszczów, zbiory postępują szybko, bo deszcze te, jak dotąd nie są ciągłe, zatem nie szkodliwe. Na zbiór pszenicy wypadło nawet kilka dni z rzędu pogodnych, ale jej nie zdołano przeważnie

wykończyć i dosyć jej jest jeszcze w polu. W okolicy, bliżej Radomia położonej, o robotnika trudno. Włóscianie małorolni, a tych jest obecnie na wsiach najwięcej, po fabrykach i cegielniach podmiejskich pracują, a włóścianki z mlekiem codziennie do miasta chodzą i swoje działki sprzątają. Jak corocznie, tak i w tym roku żołnierze do każdego dworu zamówieni, ogromną stanowią pomoc. Bez nich byłaby bieda rolnikom. Mówiąc o żołnierzach, mimowoli nastęca się pytanie, jaki z nich robotnik. Przy umiejętnem się obejściu i odpowiednim wyborze robót, żołnierz pracuje wolno, ale dobrze. W naszej okolicy, gdzie sierp przy żniwie gra jeszcze rolę obok kosi, żołnierz najniewłaściwiej do sierpa użyty. On sierpa nie lubi i robić nim przeważnie nie może. Dla tego każdą inną robotę wypełnia chętniej przy zbiorach i do takiej powinien być użyty.

Tegoroczne urodzaje w gubernii naszej należą do średnich. Pszenica skutkiem zbyt wysokiej wilgoci, z opadających deszczów, przed dojrzewaniem, została dotknięta rdzą. Szczęściem, że rdza przyszła później, bo pszenicy mniej nieco zaszkodziła. Żyto, z próbnych omłotów, zapowiada plon średni. Jare posiewy średnie. W ogóle przy zbyt wysokiej wilgoci, jakiej w r. b. nie brakowało, zboża w słomę wyrosły. W tych warunkach zwykle, wybujała słoma, nie daje obfitego plonu.

Kartofle wszędzie dotknięte zarazą. Już od paru tygodni na nich szczytniała. Dodając do tego trzecią część kartofli, wygnitych przed wzięciem, dochodzi się do przekonania, że tegoroczny urodzaj kartofli w tej okolicy nie zapowiada się nawet średnio. A że kartofle, dla naszej wiejskiej ludności, stanowią podstawę pożywienia i wyżywienia, dla tego zastąpione muszą być chlebem.

Obecnie przy zbiorach, przy ogólnym na wsi braku gotówki, dwory z konieczności, na samego robotnika, muszą sprzedawać nowe ziarno. Włóscianie po nieurodzajnym zeszłym roku, również potrzebują grosza, wywożą więc gromadnie na rynki nowe ziarno. Ztąd przy dobrem nawet zapotrzebowaniu, podaż jest chwilowo za wielką. To właśnie wpływa na ogromny spadek cen. Położenie jest tego rodzaju, że każdy rynek, choćby w najmniejszej miejscowości, sam sobie odpowiednio do podaży reguluje dowolnie ceny, a wiemy przecież w czim rękę spoczywa handel zbożem. Żydzi są mistrzami w wyzyskiwaniu chwili. Nie ma jednak podstawy, z ogólnych danych, jakie posiadamy o urodzajach w świecie—twierdzić, aby zboże w cenie spadło do minimum, jak niektórzy utrzymują. Jakkolwiek takie waryacje trafiają się, bo w maju i czerwcu r. b. bez podstawy słusznej, a tylko skutkiem spekulacji, pszenica chwilowo doszła do 10 rb., żyto do 6 rb... może więc i

MUSZKIETEROWIE Króla Jegomości.

ROMANS HISTORYCZNY,
osnuty na tle pierwszej połowy XVIII w.

przez
Michała Synoradzkiego.

(Dalszy ciąg).

— A waćpan nie pastwisz się nademną, pozostawiając w niepewności, między młodem i kowadłem... Liczyłam na twoją szlachetność, na to, że uznasz coś mi winien, a nie wiedziałam, że mam do czynienia z chciwcem, skąpcem, sknerą, dla którego nie świętego nie istnieje, który, dla dogodzenia swej fatalnej namiętności, gotów krzywdzić najbliższych...

— Gdzie masz na to dowody, mościa panil! — odezwał się chorąży z mocą nadspodziewaną, karcąc wzrokiem powagi pełnym, furię małżonki. — Jeśli kto, to ja miałbym słuszne powody do skarg i wymówek, lecz milczę, lecz ustępuję z wielu względów, a głównie dla tego, że pomimo częstych, bardzo nawet częstych wybryków z twojej strony, nie straciłem dla ciebie afektu i poważania, chociaż wyznam szczerze, iż przychodzą chwile, w których cierpliwości brakować mi zaczyna... Strzeż się, mościa panil, aby miarę się nie przebrała; strzeż doprowadzać do ostateczności...

Rozśmiała się pani Barbara zja-

dliwie, i pod boki się ujmując, jak to czynią przekupki, gdy tyrkoltwością języka puszcza wodze, trzepać zaczęła:

— Myślisz, że zlekę się pogroźek? Że ustąpię? Że praw swoich się zrzeknę dla fantazyi twojej? Przenigdy! Nie doczekasz się tego... Znajdę takich, którzy mi pomogą, zresztą sama sobie dam radę. A bądź pewien, że co postanowię, to świecie przeprowadzę...

— Energii waćpani nie zaprzeczam—odparł ze smutnym uśmiechem chorąży—doświadczyłem jej wielokrotnie, zwłaszcza na... sobie... Co zaś do zapisu, o tem bardzo proszę, izby mowy więcej nie było. Czynnając go, dawałbym cyrograf na spokój własny, a może i na co więcej...

Zdziwiły te słowa panią Barbarę, bo raz pierwszy w ten sposób, wiele do myślenia dający, chorąży przemawiał. Tedy odezwała się powoli, już bez uniesienia:

— A to nowinę niespodziewaną usłyszałam! Przyznam się, że obawy twoje są dla mnie zagadką... Racz mi ich źródło wytłumaczyć, wdzięczną będę. Czemuż to zapis grozi twemu spokojowi? Co znaczy owo „więcej”? Może mnie o jakie zamiary ukryte posądzasz? Mnie, która tyle dla ciebie uczyniła? Wybacza, ale posądzenie byłoby niegodnem...

— Basiu, serce moje, rozmowa

w tej nieszczęsnej materii jest dla mnie trucizną, życie mi skracą, zaniechajmy jej...—zauważył chorąży łagodnie.—Wiesz, że zawsze prawie ciężką chorobą ją przypłacam; chyba chcesz, aby znów do tak smutnego kryzysu doszło...

Byłaby pani Barbara w innym wypadku nie uważała na prośbę zboląłego i wyczerpanego fizycznie starca, lecz tym razem postanowiła ustąpić. Skłoniła ją do tego uwaga małżonka, której dotychczas nigdy nie słyszała: „Czyniąc zapis, dawałbym cyrograf na spokój własny a może i na co więcej...” —słowa te dla niej brzmiały tak niezwykle, że się zaniepokoiła nie żartem. Co to miało znaczyć? Czyby chorąży, całkiem przez nią zawojowany i do wysokiego stopnia w niej zaślepiony, miał się ocknąć, jej plany przeniknąć? Nie przypuszczała tego, nigdy jej to na myśl nie przychodziło, a jednak odezwane się małżonka, ton, z jakim je wypowiedział przypuszczenie owo nasuwały. Więc po namyśle, odparła, rozgoryczenie udając:

— Stosuję się do twojej woli (bo, nawiasem mówiąc, zawsze ci ulegam i tylko w twoich oczach uchodzę za despotkę i uporną), ale muszę zaprotestować przeciwko wszelkim posądzeniom. Spodziewam się, że mi ich powody, a także o co się obawiasz, wyjaśnisz szczerze i bez ogródek. Podejrzanie boli każdego, zwłaszcza

jeśli na nie wcale nie zasłużył, a ja mam sumienie spokojne i mogę cię z sercem czystym zapewnić, że do żadnej winy się nie poczuwam...

— Gdybyś, Basiu, serce moje, zawsze tak przemawiała...—westchnął chorąży.

— Zależy to od jegomości. Ale cóż... zawsze mi kontruujesz, sprzeciwiasz się, do uniesienia zmuszasz. Gdyby nie to, wszystko byłoby inaczej...

Wypowiedziała tę skargę z żalem, a wypowiedziawszy oczy suche otarła, co znów roztkliwiło małżonka, który więcej jeszcze się rozczulił, gdy zbliżyła się do niego i w czoło pocałowała, dodając ciepło:

— Bądź mi jegomość myśli dobrej, nie fraszuj się, nie trap, do głowy nie przypuszczaj lada czego. Idę przyrzadzić ci polewkę, którą tak lubisz a muszę sama to uczynić. Smakować lepiej będzie...

Nie zauważył chorąży, że małżonka obdarzyła go pocałunkiem judaszowym, ze wstrętem, a nawet nienawiścią, że wzdręgnęła się przytem i otrząsała i usta niezmiennie otarła. Aktorka zbyt była wyćwiczoną i zbyt ostrożną, aby ktoś mógł dostrzedz to, czego ona nie chciała. Nie dziwnego, że chorąży przyjął pieszczotę za dobrą monetę i z rozrzwinięciem dziękował; ale gdy wyszła, długo patrzył na drzwi, w których zni-

teraz cena obniży się nadmiernie. Średnie jednak ceny, jak i tegoroczne urodzaje, unormować się wreszcie muszą.

Ta nadmierna sprzedaż zboża wśród żniw i jesieni, jaka się u nas praktykuje, dowodzi tylko wielkiej niezasobności naszego rolnictwa. I znowu przychodzi na porządek dzienny, brak taniego i łatwego kredytu, który dla rolnictwa okazuje się niezbędnym. Słyszysz się ogólnie, że rolnictwo straciło zaufanie i wiarę, dla tego kapitałisci, mówiąc nawiasem, lubiący taniznę, a nieczuli na potrzeby rolnictwa, lokują swe kapitały w skrzyżniach ogniotrwałych, albo w miejskich domach. A dla czegoż toż samo rolnictwo, czerpiąc jakie takie zasoby, w instytucjach finansowych rządowych i prywatnych, wypłaca się z akuracnością terminową. Sama nie-normalność w handlu zbożowym, wyzyskuje ciężką pracę rolnika i uboży jednych na korzyść drugich zupełnie niesłusznie, przez brak dobrej woli i obywatelskiego poczucia wzajemnego działania. Jakże się dziwnym w obec tego wyda fakt, który zanotować uważam za potrzebne. Prawdopodobnie, nie tylko ja sam, ale i wielu innych rolników, otrzymało przed paru dniami list z Londynu, w języku polskim drukowany, podpisany przez polaka p. Odrowąża, który pisze, że jest w Anglii taka ogromna nagromadzona ilość gotówki, że ten dom bankowy, w którym pewnie pracuje, najchętniej decyduje się dawać u nas na pewną hypotekę ziemską, kapitały z procentem $4\frac{1}{2}\%$ z wszelkimi już kosztami, ze spłatą dowolną do lat 40. Cóż na tę odezwe, zupełnie poważną powiedzą nasi kapitałisci, którzy targują się chociaż o $\frac{1}{4}$ wyżej 7% na pewną zupełnie hypotekę.

Rolnictwo, w braku podobnej instytucji w kraju, powinno korzystać z takiego taniego kredytu choćby zagranicznego, bo przy ciężkiej pracy rolnika, tenże płać $4\frac{1}{2}\%$, otrzyma za pracę $\frac{1}{2}\%$, a nie będzie dopłacał jeszcze do swej pracy 2% lub $2\frac{1}{2}\%$ naszemu niedowierzającemu kapitałiscie.

Zostawiając kwestię taniego kredytu dla rolnictwa, komu należy, powracam do spraw bieżących, z których kwestyą dnia, nawet wśród wiejskich parafian Radomia, jest dobra wiadomość, o zezwoleniu Najwyższemu budowy nowego kościoła. Ludność wiejska najchętniej przyjęła tę

wiadomość i okazuje dobre chęci do urzeczywistnienia projektu swą usługą i drobnymi datkami, jakich pewnie nie poskapi na ten cel wzniosły.

Potrzeba tylko spieszenie zapoczątkować rzecz. Nie rozumiem dla czego dotąd dozór kościelny parafialny nie został wezwany i w kwestyi tak ważnej pierwszych kroków nie zdecydował. Dozwolone składki w gubernii, powinny jak najspieszniej wejść w życie. Należy pamiętać o tem, że dobre pierwsze wrażenie jest i do ofiar skłonniejsze. A przecież cały ten gmach, ma oprzeć się na ofierze i ma być próbą naszej ofiarności. *Franciszek Kuźnicki.*

Ustawa Normalna dla miejscowych Towarzystw rolniczych.

(Dokończenie).

VI. Środki Towarzystwa i jego odpowiedzialność pieniężna.

§ 46. Środki Towarzystwa, powstające z opłat członkowskich, zapomóg od instytucji rządowych i prywatnych oraz ofiar, jako też z dochodów od przedsiębiorstw Towarzystwa, jako to: składów, wystaw i t. d., obracają się na bieżące wydatki Towarzystwa i na urzeczywistnienie wyłuszczonego w ustawie niniejszej celów. Dożywotnie składki członków wliczają się do nienaruszalnego lub zapasowego kapitału, którego użytkowanie określa samo Towarzystwo.

§ 47. W razie odpowiedzialności Towarzystwa za wydane przez nie zobowiązania całym należącym do niego majątkiem, odpowiedzialność Towarzystwa nie rozciąga się na kapitały, oddane do jego rozporządzenia przez osoby obce lub instytucje z pewnem określonym przeznaczeniem, jako też na osobisty majątek jego członków.

VII. Zamknięcie Towarzystwa.

§ 48. W razie zapadłego postanowienia zamknięcia Towarzystwa, ostatnie posiedzenie członków decyduje o przeznaczeniu, jakie mieć będą kapitały i majątek Towarzystwa, po zaspokojeniu wszystkich zobowiązań. Decyzja ta wprowadzona może być w czyn nie inaczej, jak za zezwoleniem ministerium rolnictwa i dóbr państwa.

§ 49. O zamknięciu Towarzystwa rada zawiadamia gubernatora i departament rolnictwa oraz ogłasza w „Gubern. Wied.”

§ 50. W razie faktycznego zawieszenia działalności Towarzystwa, gubernator zawiadamia o tem ministerium rolnictwa i dóbr państwa.

§ 51. Jeżeli, niezależnie od nadanego gubernatorom prawa (art. 321 zb. pr. t. II, ogóln. inst. gub.) zamykać zgromadzenia publiczne w razie wykrycia w nich czegokolwiek, sprzeciwiającego się porządkowi państwowemu oraz bezpieczeń-

stwu publicznemu i moralności, gubernator uzna za niezbędne zamknąć samo Towarzystwo, to podaje on o tem do decyzji ministerium rolnictwa i dóbr państwa.

§ 52. W wypadkach, nieprzewidzianych ustawą niniejszą, Towarzystwo rządzi się przepisami, dotyczącymi zakresu jego działalności, jako też ogólnymi prawami i rozporządzeniami rządu, zarówno obowiązującymi obecnie, jako też temi, które będą w przyszłości wydane.

Wiadomości bieżące.

Cyrcularz departamentu medycznego, dnia 17-go czerwca r. b. № 4917, do J. E. Gubernatora radomskiego. Rada lekarska, w pewnej sprawie prywatnej, rozpatrywała następujące pytania: 1) czy w Królestwie Polskiem, wydziały lekarskie przy rządach gubernialnych mają prawo egzaminować (i wydawać świadectwa) osoby, dobijające się stopnia drogisty i handlujących, utrzymujących farby malarskie i olejne; 2) czy drogiści, po uzyskaniu takich świadectw mają prawo utrzymywać apteki? Zważywszy, że rządy gubernialne w Królestwie Polskiem z mocy praw obowiązujących (art. 210 punkty 1—4 i 5 ustawy lekarskiej, Zbiór Praw tom XII, edycyi 1892 r.) mogą: 1) wydawać pozwolenia na otwieranie i zakładanie składów materiałów aptecznych i farb olejnych; 2) przyznawać stopnie felcerskie i inne, odnoszące się do niższej służby lekarskiej; 3) nadawać prawo wolnej praktyki felcerom i akuszerkom. Rada lekarska stosując powyższe przepisy do odnoszących artykułów ustawy, wydanej w porządku administracyjnym, dla drogistów, przyszła do wniosku, że dotychczas praktykowany w guberniach Królestwa Polskiego porządek nadawania stopnia drogisty-materiałisty, polegający na tem, żeby protokół egzaminacyjny, był przedstawiony do zatwierdzenia radzie lekarskiej, nie zgadza się z duchem prawa objętego artykułem 210, jak również z prawem, określającym kompetencję rady lekarskiej przy ministerium spraw wewnętrznych (art. 396 Org. Min. Zbiór Praw t. I część 2, edycyi 1892 r.) i w myśl tego postanowiła skasować praktykowany dotąd porządek przyznawania tytułu drogisty (materiałisty), jednocześnie uznając rację postawionych pytań, to jest, że wydziały lekarskie przy rządach gubernialnych Królestwa Polskiego mają prawo poddawać egzaminom drogistów i osoby handlujące farbami i wydawać im odpowiednie świadectwa, na mocy których drogiści mogliby zakładać apteki. O takowem postanowieniu rady lekarskiej, wydanem za № 307 i zatwierdzonem przez p. Towarzystwa ministra spraw wewnętrznych dnia 10-go czerwca r. b., departament medyczny ma zaszczyt zawiadomić J. W. Pana dla wydania odpowiednich zarządzeń rządowi gubernialnemu. Podpisano: Zawiadujący departamentem Malinowski. Poświadczył naczelnik wydziału A. Smirnow.

Nowe oddziały taryfowe. Komitet T. Kr. Z. na ogólnem zebraniu potwierdził przygotowany przez ogólne zebranie dyrekcji głównej projekt, rozwijający § 44 nowych a świeżo przez p. ministra finansów zatwierdzonych przepisów taksowych. Jak wiadomo, przepisy taksowe z r. 1872 dzieliły kraj na cztery oddziały taryfowe. Uchwała komitetu Tow. Kred. Ziemi, dzieli kraj cały na następujące, miejsce dawnych oddziałów taryfowych zastępować mające, strefy: 1) Miejscowości, w których stosować należy nową, ujednoliconą taryfę bez żadnych podwyższeń i obniżzeń; 2) Miejscowości, w których szacunek dóbr, ze względu na korzystne warunki okolicy, ma być podwyższony w rozmiarze od 1 do 5%; 3) Takie, w których szacunek ma być podwyższony od 6 do 10%; 4) Miejscowości, w których szacunek ma być obniżony od 1 do 5%; 5) Takie, gdzie to obniżenie ma sięgać od 6 do 10%; 6) Takie wreszcie, gdzie obniżenie ma dochodzić 11 do 15%. Przy oznaczeniu owych stref władze towarzystwa nie trzymały się już podziału nawet na powiaty, ale zastosowały tu podział na gminy. Moc obowiązująca tego nowego podziału, opartego na wnioskach dyrekcji szczegółowych i dyrekcji głównej ma trwać lat dwa, poczem władze towarzystwa, w obec zebranego przez ten czas znowu warunków ekonomicznych, przystąpią do rewizji tego podziału.

Z miasta.

Na cele dobroczynne. Wydawnictwo „Gazety Radomskiej,” począwszy od 1-go marca roku

bieżąc, wypłaca corocznie: od prenumeraty, ogłoszeń, dołączników, słowem od wszelkich dochodów 10%, na cele użyteczności publicznej, a mianowicie: 1) na budowę nowego kościoła rzymskokatolickiego w Radomiu 4%, 2) na szpital św. Kazimierza 3%, 3) na Towarzystwo Dobroczynności 3%.

Herbaciarnie i jadalnie. Celem usunięcia wszelkiej zwłoki w otwieraniu przez kuratora trzeźwości herbaciarni i jadalni, ministerium finansów dało znać izbom skarbowym, że rzeczzone herbaciarnie i jadalnie, jako instytucje dobroczynne, nie mające handlowego charakteru, mogą być utrzymywane bez opłaty podatków handlowych. Skutkiem tego izby skarbowe mogą pozwalać kuratorom trzeźwości na otwieranie podobnych zakładów, bez zasięgania w każdym oddzielnym wypadku pozwolenia ministerium finansów.

Wynagrodzenia za propinację.

W gubernii radomskiej do wynagrodzenia za propinację mają prawo następujące miejscowości: pow. Radomski: Radom, Białobrzegi, Wyszmyrce, Jedlińsk, Przytyk, Wolanów, Jastrząb, Wierzbica, Skaryszew; pow. Kozienicki: Kozienice, Magnuszew, Ryczywół, Głowaczów, Sieciechów, Janowiec, Granica, Zwolen; pow. Iłżecki: Iłża, Wąchock, Wierzbnik, Grabowiec, Siemno, Lipsko, Solec, Ciepeliów, Kazanów, Tarłów; pow. Opatowski: Opatów, Łągow, Kunów, Ostrowiec, Wasniew, Ćmielów, Denków, Słupia-Nowa, Raków, Iwaniska, Lasocin, Gliniany, Ożarów; pow. Sandomierski: Sandomierz, Koprzywnica, Osiek, Polaniec, Klimontów, Bogorya, Staszów, Zawichost; pow. Opoczeński: Opoczn, Klonów, Odrzywół, Drzewica, Gielniów, Skrzyszyn, Przysucha, Białaczew, Żarnów; pow. Koński: Końskie, Górzyczów, Szydłowiec, Radoszyce, Przedbórz.

Dr. W. Talko, na początku przyszłego roku, ma zamiar otworzyć w mieście naszym lecznicę dla chorych na oczy.

Wystawa koni. W dopełnieniu podanych już w Gazecie wiadomości notujemy, że na sędziów, mającej się odbyć w mieście naszym wystawy koni, zaproszono pp.: Adama Olszewskiego z Janikowa, Józefa hr. Platera z Niekłania, Władysława Prusaka z Woźnik, Józefa Trzebińskiego z Miławczyc (gub. kielecka), Augusta Wiślockiego z Weronowa i Aleksandra Wolar-Larskiego z Kozienic.

Werenda. Zarząd drogi wznieście na stacyi Radom piękną werendę dla wygody publiczności. Werenda ta istotnie jest potrzebna, ze względu na brak miejsca w salach klasy II i III-ej, wśród letnich miesięcy.

Dworzec kolejowy odnawiany jest zewnątrz od paru tygodni i pomalowany będzie olejno.

Składy wędlin i pracowni, w których wyrabiają się wszelkie wędliny, zostały uporządkowane w myśl rozporządzenia lekarza miejskiego, dr. Papiewskiego.

Zakłady przemysłowe żelazne „Ruda Maleniecka” przejdą wkrótce na własność Tow. akcyjnego z kapitałem 425,000 rubli. Zakłady te prowadził dotąd Seweryn hr. Jeziński.

Podziękowanie. Z Policzny otrzymujemy pismo następujące: Szanowny Panie Redaktorze! Za pośrednictwem poczytnego pisma

kła, wreszcie głową pokręcił, czoło zmarszczył, z fotelu się zwłóknął i chodząc po pokoju przy pomocy laski, rozważał położenie swoje. strapienia, postępowanie małżonki i Tadeusza, a czynił to w głos, jak ludzie przynębieni i do samotności nieustannie przywykli.

— Boże oświeć! Boże świadomość mi daj, natchnij, jak postępować, co poczynać, jak sądzić to wszystko, co się dokoła dzieje... Snać grzesznym przed Tobą wielce, jeśli na barki moje tak dotkliwe krzyże zsyłasz... Tadeusz... tyłem się po nim spodziewał, tyle obiecywał i oto... wszystkie nadzieje mi rozwiął najniegodziwszym w świecie postępkim... Darować mu tego nie sposób a na rzucenie przekleństwa siły i odwagi nie mam, bo czuję, że Kocham go, że ani z serca, wyrzucić, ani krzywdzić go nie mogę. Przekleństwo rodzicielskie na pokoleniach ciąży, miałebym krew własną i tego anioła, którego mi Bóg zabrał przedwcześnie na cierpienia doczesne, potępienie wieczne skazywać... Byłaby to zemsta chrześcijanina niegodna.

Wsparł się o okno starzec, ręce

zalał i tak stał w smutnych pograżony myślach przez chwilę.

— A jejmość... ona... jak ją rozumieć? jak tłumaczyć? co o niej trzymać? Chyba gwałtownem usposobieniem albo zamilowaniem życia światowego... Lecząc dawniej, przed ślubem, taką nie była, zupełnie w innym świetle się prezentowała... I, zestawiając jedno z drugim, myśl uporczywa się nasuwa, że komedję grała, aby mnie w pułapkę wciągnąć, wolę odebrać, a wszystko... dla marnego grosza... Czyżby w przeciwnym razie domagała się z taką naturalnością zapisu? Tak mówi rozsądek zdrowy, to po wielokroć na usta mi się cisnęło, wielokrotnie w oczy jej to rzucić chciałem, ale... nie śmiem. Gdy spojrzę na nią, gdy mi dobre słowo powie, uśmiechnięta się, odwaga mnie odbiega... Oczarowała mnie chyba... A ten Czarban, człowiek próżny, utracysz, konduity podejrzanej? A owe rządy tak bezwzględne? Owo pozbawienie mnie wszystkiego, zamknięcie, lekceważenie... Wszystko do myślenia daje...

— DCN —

Twego, składam najserdeczniejsze dzięki pani Władysławie Smoleńskiej, pp.: dr. Wł. Papiewskiemu, Szczęsnemu Jastrzębowskiemu i Tadeuszowi Joteyce za łaskawe przyjęcie udziału w koncercie, użyczonym na odbudowę kaplicy Jana Kochanowskiego w Zwoleńniu.

Targowski.

Konkurs. Zarząd Cesarskich zakładów wyrobów porcelanowych i szklanych nadesłał do Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Królestwie Polskim warunki konkursu na rysunek do ozdoby tychże wyrobów. Według zatwierdzonego regulaminu, rysunki przeznaczone na konkurs winny być wykonane farbami wodnymi i przedstawione w wielkości co najmniej 12-tu werszków. Termin konkursu d. 1 (13) listopada r. b. W konkursie mogą przyjmować udział artyści poddani ruscy. Za najlepsze rysunki na konkurs przedstawione przeznaczone trzy nagrody: rb. 500, 300 i 200. Nagrodzone rysunki stają się własnością Cesarskich zakładów wyrobów porcelanowych i szklanych. Prace konkursowe należy wysłać pod adresem zarządu pomienionych zakładów. Bliższe szczegóły można przejrzeć w kancelaryi zachęty sztuk pięknych w Warszawie.

Głos publiczny. (Wystawa w Kielcach). Proszę cię szanowny Redaktorze o pomieszczenie w Twej Gazecie kilku słów uzupełnienia listu p. Helbicha, w № 58 „Gazety Radomskiej“ wydrukowanego. Po powrocie delegacji z Kielc, członkowie takowej na zebraniu w dniu 28-m z. m. przedstawili sprawozdanie tej treści: Przestrzeń zarezerwowana na urządzenie ogólnego pawilonu „miasta Radomia“ nie jest większą od miejsc, zajętych przez pojedynczych wystawców kieleckich, z tego przeto powodu, radomski udział przedstawiałby się nader skromnie. Wystawa kielecka związana na zasadzie zezwolenia odnośnych władz, jest czysto lokalną wystawą: inwentarza, ziemioplodów i przemysłu li tylko w ścisłym zastosowaniu do przeróbki surowych materyałów, wszelkie przeto przedmioty, nie należące do tej kategorii, zupełnie nie są na wystawę dopuszczalne. Pochodzące zaś z po za obręb gubernii kieleckiej, nie mogą być przez sędziów oceniane, jako po za konkursowe, a tem samem, zbiorowa wystawa miasta Radomia, miałaby tylko dekoracyjne znaczenie, a jako taka powinna się odpowiednio przedstawiać, czemu szczupłość zarezerwowanego miejsca staje na przeszkodzie. Na podstawie powyżej przytoczonego zebrania, przemysłowcy zdecydowali, iż w tych warunkach nie przyznają sobie prawa zaprezentowania na wystawie kieleckiej przemysłu miasta Radomia, a wystąpią nie zbiorowo, lecz każda firma oddzielnie we własnym pawilonie, lub też w ogólnej hali dla przemysłu gubernii kieleckiej, w dziale „po za konkursem.“ Koszta urządzenia zbiorowego pawilonu nie mogły wpłynąć na wyżej przytoczoną decyzję zebrania, gdyż trudno byłoby je ściślej oznaczyć przed sporządzeniem choćby odrębnego szkicu projektowanego pawilonu. Nie widzę przeto słusznej podstawy do czynienia zarzutu, obecnym na posiedzeniu przemysłowcom, bo po ścisłym rozważeniu przyszłi oni do przekonania, iż w wyżej

przytoczonych warunkach nie należy kilku wystawcom przywłaszczać sobie prawa przedstawiania przemysłu całego miasta Radomia, a właściwiej pozostawić każdej firmie swobodę zaprezentowania swoich wyrobów, w sposób jaki uznają za właściwy.

Aleksander Haertel.

Z okolicy.

Z Sandomierza. Ceny zboż spadają! Egzamina wstępne w gimnazjum męzkim rozpoczyna się nie 27, jak doniosły niektóre pisma warszawskie, a 29-go b. m. Z podaniem należy spieszyć. Wolne miejsca są w klasie I-ej i IV-ej.

Z Połanicy. Żniwa są już na ukończeniu. Zapowiada się plon obfity, który zeszłoroczną klęskę gradobicia wynagrodzi. Budowa kościoła postępuje znakomicie, a to dzięki nowo obranemu prezesowi komitetu budowy kościoła, J. O. księciu Maciejowi Radziwiłłowi, który polecił administracji dóbr staszowskich wydać dachówkę na pokrycie kościoła, lat pod tęż i desek. Jest nadzieja, że opatrność Boska zesle takich, którzy przez sprawienie okien i drzwi, zabezpieczą mury wewnętrzne od wilgoci. Być może, że ludź pobożny już tej zimy zanosić będzie korne modły w nowo budującej się świątyni Pańskiej, do której od lat dzieśięciu pragnie się dostać, nie szczędząc pracy i wydatków na jej wzniesienie.

M.

Z kraju.

Warszawa.

✚ We wtorek zmarł w mieście naszym ks. Franciszek Krupiński, b. rektor kościoła po-Pijarskiego, b. prefekt gimnazjum IV, kapłan prawego charakteru i myśliciel, człowiek zacny i prawdziwy obywatel kraju. Zmarły kapłan i filozof zdobył dla siebie cześć w społeczeństwie, a imię swe zapisał złotymi głoskami w piśmiennictwie narodowym. Cześć Jego pamięci!

✚ Cezary Trombini, wieloletni dyrektor opery warszawskiej, zmarł w niedzielę, dnia 14-go b. m., w Wenecyi.

Z Nowego Miasta. Świącił tu 25-letni jubileusz w zawodzie lekarskim, dr. Bieliński, założyciel zakładu leczniczego w Nowym Mieście. Na uroczystość tę zjechało przeszło sto osób. Łącząc się z życzeniami, składanymi jubilatowi i my ślemy dr. Bielińskiemu, jako zasłużonemu lekarzowi i zacnemu człowiekowi serdeczne życzenia w chlubnej pracy społecznej, w pracy szczerze podjętej dla dobra kraju.

Częstochowa. Przed kilku dniami w magistracie częstochowskim zajął się czynności Towarzystwa kredytowego miejskiego. Prezydent miasta odczytał protokół, w którym oznajmił, że w obec zatwierdzenia ustawy Towarzystwa, działalność członków założycieli może być rozpoczęta. Na tymczasowego referenta, do czasu wyboru władz Towarzystwa, wybrano adwokata, p. Feliksa Szaniawskiego.

Może p. Grajert zechce nas objaśnić, kiedy w Radomiu zorganizowane będą biura T. K. M.

Ze świata.

Z Poznania. Wielbiciele żelaznego kanciera urządzili w celu uczczenia Bismarcka w Poznaniu wielki pochód publiczny z pochodniami, w którym wzięło udział około 8,000 osób. Na czele pochodu kroczyło 6 kapel wojskowych, które wykonały marsz żałobny Beethovena. Za nimi urzędnicy państwowi, miejscy, oraz dowódcy i członkowie rezydującej w Poznaniu spółki

centralnej Towarzystwa „Krzewienia niemieczyny“, wreszcie ogromne tłumy ciekawych. Na placu Wilhelmowskim naczelny prezes prowincyi, bar. Willamowitz, wygłosił krótką przemowę, w której sławił zasługi zmarłego kanciera. Polacy—rozumie się—nie wzięli udziału w obchodzie i usunęli się zupełnie z ulic, aby nie dać powodu do zaczepek, z którychby mogły wynikać przykre starcia. W wielu miastach W. Księstwa odbęda się w tych dniach podobne uroczystości.

LEKARZ - DENTYSTA

MARYA 254-8

FIEDLER

Przyjmuje chorych od godz. 9-ej z rana do 6-ej wieczorem.

Wiadomości Polityczne Zagraniczne.

Warszawa. Według doniesienia „Warsz. dniew.“ minister Dworu zakomunikował ministrowi spraw wewnętrznych rozkaz Najwyższy, aby podczas pobytu Ich Cesarskich Mości Najjaśniejszych Państwa w Moskwie z powodu odsłonięcia pomnika Cesarza Aleksandra II-go, na pomniku tym pod żadnym pozorem nie składano wieńców.

Petersburg. Zmarł nagle członek rady wojennej, generał-lejtenant Michał syn Grzegorza Czerniajew. Śmierć spotkała znakomitego bohatera, zdobywcę Taszkentu i Turkestanu i działacza w wojnie za wolność słowian bałkańskich, w jego rodzinnym majątku Tubyszk, w pobliżu Tołoczyna, mohilewskiej guberni i powiatu.

Wiedeń. Ponieważ Węgry ujrzałyby się w niezmiernym kłopotcie, gdyby zmuszone były ustanawiać na zewnątrz osobną granicę celną; ponieważ Austria ma do pokonania niezmiernie trudności wewnętrzne, obadwa przeto rządy znajdują się w niezmiernie trudnem położeniu, dla tego obadwa szukać muszą dróg kompromisu i na rozkaz cesarski poczynić sobie wzajemne ustępstwa. Jest to główny powód, dla którego oczekują pomyślnego rozwiązania sytuacji dzisiejszej.

Berlin. Rzymski korespondent „Tagebl.“ telegrafuje: Wiadomości „Gazety kolońskiej“ o wyczerpaniu sił duchowych Papieża—są pozbawione nie tylko faktycznej podstawy, lecz i taktu. Są to tendencyjne alarmy, budzące niesmak. Leon XIII jest w pełni sił fizycznych i duchowych, względnie do swego wieku. W niedzielę Papież będzie udzielał audyencji pielgrzymom. W tutejszych kołach politycznych sądzą, że alarmy angielskie z powodu Chin są maskowaniem zawartego potajemnie nowego układu, który daje Anglii nowe nabytki i korzyści w Chinach. Zdaniem tychże źródeł, Salisbury nie byłby wyjechał w tak poważnej chwili na urlop, gdyby nie był spokojny o dalszy ciąg. Europa, a w szczególności Francya, dozna wkrótce niemiłej niespodzianki.

Londyn. „Daily Graphic“ zapewnia, że pomiędzy Rosyą a Anglią przyszło do przyjacielskiej bezpośredniej wymiany zdań w sprawie położenia rzeczy w Chinach. Rosya dała Anglii zaspokajające zapewnienia, oświadczając pomiędzy innemi, że nie wiąże

żadnych interesów politycznych ani finansowych z budową kolei z Pekinu do Hankau. Bank chińsko-rosyjski nie dostarcza żadnych funduszy i zadowala się tylko zwyczajną prowizyą bankową.

Z targów.

W RADOMIU na targu d. 18-go sierpnia 1898 roku płacono: korzec żyta rs. 0.00 do 3.75 pszenica rs. 5.50.—0.00, jęczmień 0.00—2.70, jęczmień dwurzędowy rs. 0.00—0.00, owies rs. 0.00—2.10 groch rs. 0.00—0.00, tatarska rs. 4.00.—0.00, kartofle 1.00, siemię lniane 0.00 rzepak zimowy 7.50, rzepak let. 0.00 konieczyna na paszę c. do rs. 0.00, wyka 0.00 korzec, łubin żółty 0.00, niebieski 0.00, konieczyna czerwona 00.00; siano c. rs. 0.90 słoma c. 40 k.

W WARSZAWIE dnia 18-go sierpnia 1898 roku, według „Gazety Handlowej“, płacono korzec pszenicy ordynaryjnej rs. 5.25, pszej i dobrej 0.00, białej 5.90 wyborowej 0.00; korzec żyta wadliwego 0.00 średniego 4.00 wyborowego 4.35, korzec jęczmienia rs. 0.00; korzec owsa rs. 3.20.

NA GIEŁDZIE warszawskiej dnia 18-go sierpnia.
Marki niemieckie . . . rs. 46.00 za 10
Guldeny austrackie . . . 60.00 „ „
Franki . . . 00.00 „ „
Funt sterlingi 1 £ . . . 0.00
KRAKÓW dnia 18-go sierpnia.
Ruble 127.50 płacono.
BERLIN dnia 18-go sierpnia.
Ruble na dostawę 216.00.

OGŁOSZENIA.

Ogłoszenie.

Do sprzedania zaraz karetka cztero-osobowa w dobrym stanie. Wiadomość w Redakcyi. 272—3

Vin de St. Raphael



Przepyszne w smaku.

Konserwuje się wedle metody Pasteura.

Każda butelka zaopatrzona jest marką fabryczną i marką stowarzyszenia fabrykantów dla ścigania fałszu, pieczęcią Komory Celnej i broszurą D-r De-Barre o Vin de St. Raphael, jako o o wzmacniającym, posilnym i uzdrawiającym środku.

Dostać można w Aptekach, składach Aptecznych i handlach win. 110—52

Compagne du Vin de St. Raphael, Valence, Drome, France.

SZKOŁA ŻEŃSKA PRYWATNA EMILII KUROSZ

ul. Lubelska, dom p. Dutowa
ma zaszczyt zawiadomić Szano-
wanych Rodziców i Opiekunów, że
zapisy rozpoczynają się d. 20-go
sierpnia, a lekcye d. 1-go wrze-
śnia r. b.
Przy szkole pensjonat, kon-
wersacya francuzka i muzyka.
Opieka rodzicielska. 258—5

Dla uczniów. Przyjmuję na stancję u-
czących się chłopców, zapewniając im
dozór, opiekę i pomoc w naukach. For-
tepien w mieście. Wiadomość: ulica
Spacerowa, dom p. Nynkowskiej, prawa
oficyna
T. Aslanowicz.
270—3

W majątku Waśnów pod Orońskiem,
4 wiorsty od stacyi drogi Dąbrowskiej
Jastrząb, jest do sprzedania w większej
ilości zarybek karpi różnej wielkości od
50 kopiejek za kopę. Tamże można na-
być parę set pudów karpi dużych tar-
gowych. 268—3

Człowiek stary, biedny, znajdzie ko-
rzystne zajęcie na wsi. Wiadomość u
dr. Żerańskiego. 269—3

Daje lekcye muzyki na własnem pia-
ninie. Wiadomość: Spacerowa № 226,
m. № 2, od godz. 10—12. 274—3

Marya Szenk powróciła, mieszka przy
ulicy Rwańskiej, gdzie księgarnia pani
Dubelt.

Angielka poszukuje demi-place. Rwań-
ska, księgarnia p. Dubelt. 273—3

DLA PALĄCYCH.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną
Publiczność miasta Radomia i Okolic, że
skład mój wyrobów tytoniowych prze-
niosłem na róg ulic: Lubelskiej i Spor-
nej, do domu spadkobierców Landaua.
Skład mój zaopatrzylem w najlepsze ga-
tunki cygar, tytonie i przyborów dla Pa-
nów palących. Otworzyłem nową fabry-
kę GILZ z najlepszej bibułki francuzkiej.
Gilzy moje trwałe w użyciu, co łatwo
sprawdzić.
261—3

S. JAGNIĄTKOWSKI.

Francuzka przez czas wakacyi poszu-
kuje miejsca. Wiadomość w Redakcyi.
248—6

FARBIARNIA

i Pralnia Chemiczna O. R. Hempła
w Radomiu.

Fabryka, ulica Stare-Miasto, w domu
własnym, sklep główny przy tejże ulicy
przy moście. Filja, ulica Lubelska, w
domu W-go Mierzyńskiego. Proszę Sz.
Publiczność o wykup towarów z roku
1897-go dla braku pomieszczenia. Przy-
muje obstalunki do farbowania, prania,
czyszczenia garderoby damskiej i męskiej,
bez prucia takowej, jako też dywany i
franki. Zamówienia wykonuję w krótkim
czasie po cenie 20% niżej.

z Uszanowaniem

O. R. Hempel.

211—12

NOWY SKŁAD MEBLI

i całkowitych urządzeń mieszkalnych

został otwarty w Warszawie przy Biurze Ogłoszeń
Ungra, Marszałkowska № 100 (wprost kolei), wejście od
Alej Jerozolimskiej № 84, I-sze piętro (gdzie cukiernia
Zawistowskiego). 4504—6

W SZKOLE LEKARSKO-DENTYSTYCZNEJ

udwika
SZYMAŃSKIEGO

(w Warszawie Trębacka Nr. 2.)

Rozpoczął się zapis nowowstępujących słuchaczy i słuchaczek.
PROGRAMY WYŚLA SIĘ NA ŻĄDANIE. 208—5

„ZNAKOMITY POMYSŁ.”

Do nowo budujących się domów, do klatek schodowych okna
żelazne z lufcikami, Kłozety drewniane do proszku otwockiego, pra-
ktyczne od rs. 10. Podstawy do parasoli, Wózki fotelowe dla cho-
rych, Welocypedy dzieciinne, Sztachety i Ogrodzenia z żelaza kutego
i drutu, Łóżka w wielkim wyborze, Materace druciane.

Radom, ul. Lubelska, dom p. Nowakowskiego.

Z uszanowaniem

A. MAŁECKI.

146—12

CHRZEŚCIAŃSKI

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH, SKŁAD

SUKNA, KORTOW I FUTER

krajowych i zagranicznych

p. f.

L. CELEWICZ i SYN

w RADOMIU, ULICA LUBELSKA № 148, naprzeciw Apteki,
w Kielcach, ul. Pocztowa róg Dużej. 278—25.

Kursa handlowe dla kobiet

J. SMOLIKOWSKIEJ

W Warszawie (Chmielna 31).

Zapis kandydatek odbywa się codziennie od 11-ej do 2-ej. Kurs nauk roz-
pocznie się 3 (15) września. Egzaminy osób, nie posiadających świadectw szkol-
nych od 1 (13) września. Wolne słuchaczki mogą zapisywać się na kursa bez
żadnych świadectw. 4812—4

Wydawca: Henryk Hugo Wróblewski.

Доволено Цензурою, г. Радомъ, 7-го Августа 1898 г.

W łocznym i rytowni Józefa Grodzkiego w Radomiu.

Redaktor dr. Włodzimierz Talko.

DLA RODZICÓW.

W Zakładzie Naukowym Męzkim, z 6-o letnim kursem w Radomiu.

Zapisy i egzamina dla nowowstępujących kandydatów rozpoc-
ną się 27-go sierpnia.

Przy zapisie niezbędne dowody: metryka, świadectwo szcze-
pienia ospy i świadectwo pochodzenia.

Na pensjonacie są guwernerzy: niemiec i francuz, lekcye mu-
zyki, tańców i korepetycyje.

Lokal pensjonatu znacznie powiększony.

Początek kursu nauk 3-go września.

Przełożony

L. LORENTZ.

200—7

OGŁOSZENIE. Zarząd drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do
wiadomości, iż niżej wykazane nieodebrane przez interesantów towary, bagaż i
pozostawione przez pasażerów przedmioty na zasadzie art. 40 i 90 Ogólnej Usta-
wy dr. ross. podlegają sprzedaży przez publiczną licytację, pierwsze po upływie
3, drugie zaś 4 miesięcy od daty ostatniego trzykrotnego ogłoszenia. O sprzedaży
nastąpi osobne ogłoszenie. 13370—3

№ fr.	Data mies. i r. wysł. i przyb. towaru	Stacya wysył.	Stacya odbier.	Wysyła- jący	Od- biorca	Rodzaj to- waru	il. szt.	Waga P. F.
1898 r.								
12532	12/2	14/2	Sędziszów	Granie	Wertejm	Rapaport	deski	610
9/6119	17/1	21/2	Kurgan	"	Nacz. st.	Rejcher	pszenica	11
418	16/2	20/3	Koczenie.	"	Czernysz.	Okaz. fr.	"	610
7811	16/10 97	18/10 97	Warszawa	Dąbr.	Kronenb.	"	sadzonki	10
356	10/2	98/12 98	Niżnij	"	Uminin	"	szuwaks	1
255	24/4	25/4	Olksuz	"	Wajuryb	Werdier	gilzy	3 5
7289	30/1	6/2	Warszawa	Strzem	Wiland	Okaz. fr.	ocet	17 2
10052	7/2	11/2	"	"	Dobranc	"	"	15 29
203	14/2	22/2	Winnica	Sosno.	Lwow	"	drzewo	610
786	20/2	1/3	Brześć	"	Byszkows.	"	gilzy	4
221	21/2	27/2	Kazań	"	Klepikow	"	len	9

OGŁOSZENIE. Zarząd drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do
wiadomości, iż niżej wykazane nieodebrane przez interesantów towary, bagaż i
pozostawione przez pasażerów przedmioty na zasadzie art. 40 i 90 Ogólnej Usta-
wy dr. ross. podlegają sprzedaży przez publiczną licytację, pierwsze po upływie
3, drugie zaś 4 miesięcy, od daty ostatniego trzykrotnego ogłoszenia. O sprze-
dazy nastąpi osobne ogłoszenie. 13017—3

№ fr.	Data mies. i r. wysł. i przyb. towaru	Stacya wysył.	Stacya odbier.	Wysyła- jący	Od- biorca	Rodzaj to- waru	il. szt.	Waga P. F.
1898 rok.								
18444	22/2	3/3	Dąbr. W.	Oknowski	Okaz. fr.	cynk	16	3 31
14971	28/1	4/2	Łódź	Hejman	"	zegary	1	7 4
692	25/2	10/3	Kijów	Indrjysze.	"	arystyon	1	31
2098	7/2	9/2	Radom	Marywil	Regelman	terrakota	1	1 10
1597	23/2	1/3	Dzwińsk	Zaks	Okaz. fr.	zapałki	2	8 15
263	24/2	27/2	Międzyrz.	Wejeman	Cukier	drzewo	—	710
264	24/2	27/2	"	"	"	"	—	710

OGŁOSZENIE. Zarząd drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do
wiadomości, iż niżej wykazane nieodebrane przez interesantów towary, bagaż i
pozostawione przez pasażerów przedmioty na zasadzie art. 40 i 90 Ogólnej Usta-
wy dr. ross. podlegają sprzedaży przez publiczną licytację, pierwsze po upływie 3,
drugie zaś 4 miesięcy od daty ostatniego trzykrotnego ogłoszenia. O sprzedaży
nastąpi osobne ogłoszenie. 11311—3

№ fr.	Data mies. i r. wysł. i przyb. towaru	Stacya wysył.	Stacya odbier.	Wysyła- jący	Od- biorca	Rodzaj to- waru	il. szt.	Waga P. F.
1898 rok.								
4260	9/1297	19/1	Tyflis	Dąbr.	Cysin	Okaz. fr.	sól glaub.	5
14	5/1	98/19	Siedlce	"	Alfenberg	"	gilzy	22
4024	28/1197	14/1297	Brześć	"	Byszkow.	"	"	7 4
2111	22/11	14/12	Odesa	"	Tarrapań.	"	ruda	38
2984	22/1	98/26	Jędrzejów	"	Werfejm	"	gips	10 50
13042	25/3	26/3	Olksuz	Sosn.	Wieczor.	"	deski	10 10
202	14/3	30/3	Kałkuny	"	Klasko	"	korki	12 538
238	14/3	1/4	Sołtykow.	"	Bielinkow	"	żyto	610

OGŁOSZENIE. Zarząd drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do
wiadomości, iż niżej wykazane nieodebrane przez interesantów towary, bagaż i
pozostawione przez pasażerów przedmioty, na zasadzie art. 40 i 90 Ogólnej Usta-
wy dr. ross. podlegają sprzedaży przez publiczną licytację, pierwsze po upływie 3,
drugie zaś 4 miesięcy od daty ostatniego trzykrotnego ogłoszenia. O sprzedaży
nastąpi osobne ogłoszenie. 12503—3

№ fr.	Data mies. i r. wysł. i przyb. towaru	Stacya wysył.	Stacya odbier.	Wysyła- jący	Od- biorca	Rodzaj to- waru	il. szt.	Waga P. F.
1898 rok.								
111	26/2	3/3	Warszawa	Goldberg	Okaz. fr.	wyr. żel.	11	25
1022	20/2	24/2	"	Wajnszt.	"	skóry	1	7 8
1783	12/2	26/2	Kowno	Rozenblat	"	wełniane	1	2
91	6/3	7/3	Łódź	za kwitem	bagażow.	"	"	24
52	12/3	12/3	Piotrków	"	"	"	"	20
878	3/1	—	Kijów	"	"	"	"	23
11	20/3	20/3	Dąbr. G.	"	"	"	"	263
316	23/3	24/3	Jędrzejów	"	"	"	"	60
3588	16/2	1/3	Kijów	Kolusz	Goldberg	Okaz. fr.	odpadki	6 49 20

OGŁOSZENIE. Zarząd drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do
wiadomości, iż niżej wykazane nieodebrane przez interesantów towary, bagaż i
pozostawione przez pasażerów przedmioty na zasadzie art. 90 Ogólnej Usta-
wy dr. ross. podlegają sprzedaży przez publiczną licytację po upływie 3 miesięcy
od daty ostatniego trzykrotnego ogłoszenia. O sprzedaży nastąpi osobne ogło-
szenie. 29295—3

№ fr.	Data mies. i r. wysł. i przyb. towaru	Stacya wysył.	Stacya odbier.	Wysyła- jący	Od- biorca	Rodzaj to- waru	il. szt.	Waga P. F.
1898 rok.								
74135	13/2	16/6	Łódź	Skarż.	Leng	Okaz. fr.	gilzy	1 3 30
34705	4/6	17/6	Moskwa	"	Maumger	"	wino	1 4
27046	11/6	17/6	Warszawa	"	Puławski	"	cz.maszyn	2 6 20
572	10/6	20/6	Niemań	Opocz.	Joffe	"	żel. ruda	7 37
9718	19/6	20/6	Końsk	Skarż.	Szejna	"	betelki	1 2 20